

23.05.2026

Petycja

Wnoszę o uchwalenie ustawy wzorując się na treści art.38a do 38g ustawy z 17.05.1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania t.j.Dz.U. z 2022 r.poz.655 przyznającej wywłaszczonym rolnikom w czasach komunistycznych z ziemi stanowiącej rodzinne gospodarstwo rolne sprawiedliwe odszkodowania z budżetu państwa.

Działając w oparciu o ustawę o petycjach zwracam się o podjęcie prac legislacyjnych do czego zobowiązał się Rząd PRL podpisując porozumienia ustrzycko-rzeszowskie w dniu 18.02.1981 r. z Solidarnością Rolniczą, aby te porozumienia wreszcie prawnie zrealizować.

Minęło od tamtej pory 45 lat i ani rząd komunistyczny, ani rządy solidarnościowe nie wywiązały się z zapisów tej umowy społecznej, której notariuszem byli przedstawiciele Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Uzasadnienie

W protokole porozumienia z dnia 18.02.1981 r. zawartego pomiędzy stroną rządową , którą reprezentował . , a stroną społeczną , którą reprezentował zapisano w pkt.9 cyt." We wszystkich przypadkach bezprawnego lub rażąco krzywdzącego przejęcia na rzecz gospodarki uspołecznionej nieruchomości wchodzących w skład indywidualnego gospodarstwa rolnego należy na wniosek zainteresowanej osoby **dokonać zwrotu nieruchomości, a gdy to jest niemożliwe- dokonać rekompensaty w formie nieruchomości zamiennej lub odszkodowania pieniężnego.** Wnioski w tych sprawach należy składać do Wojewody w terminie do dnia 31.12.1981 r. ".

W 1978 r. Naczelnik Miasta i Gminy . . .
swoim zarządzeniem wywłaszczył w . . . woj. . . . chłopów ,
właścicieli ziemi rolnej z dziada pradziada na podstawie gierkowskiej ustawy z dnia 6 lipca 1972 r. o terenach budownictwa jednorodzinne i zagrodowego oraz o podziale nieruchomości w miastach i osiedlach. (Dz. U. z dnia 10 lipca 1972 r.).
Perfidia tego komunistycznego aktu prawnego polegała na tym ,że NMiG nie wydawał decyzji o wywłaszczeniu , a swoim zarządzeniem uwłaszczał się na ziemi właściciela, wpisywał swoje prawo własności do księgi wieczystej, a tzw. Zarząd Gospodarki Terenami wypłacał odszkodowanie decyzją jak za ziemię rolną, czyli grosze na podstawie ZARZĄDZENIA MINISTRA ROLNICTWA z dnia 25 lipca 1979 r.w sprawie cen, warunków i trybu sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych.(M.P. z dnia 8 sierpnia 1979) . Zatem była to zwykła kradzież ziemi w majestacie komunistycznego prawa. Środków odwoławczych nie było żadnych.
Gdy nie było decyzji administracyjnej, to nawet w wolnej Polsce nie można takiego aktu prawnego jak zarządzenie wzruszyć i takie jest orzecznictwo sądowe.
rolnicy się od takich decyzji o wyliczeniu odszkodowania odwoływali, ale była to

wycena sporządzona przez ówczesnego rzeczoznawcę i nic nie uzyskiwali. Odszkodowanie było tak "wysokie", że za kilka ha zrabowanej przez Ludowe Państwo ziemi otrzymywało się kwotę, za którą w sklepie można sobie było wówczas kupić radioodbiornik marki "Śnieżka". Następnie Naczelnik Miasta i Gminy zmieniał plan zagospodarowania przestrzennego, wywłaszczoną ziemię zamieniał na działki budowlane i "sprzedawał" za grosze sekretarzom partii, oficerom milicji i SB, prokuratorom, wojskowym, kapitanom statków handlowych, taksówkarzom, cinkciarzom itd. wg własnego uznania.

Działki te obecnie są w rękach osób trzecich, bo byli komuniści i hojnie nimi obdarowani zaufani ówczesnych władz przez włodarza, który zaraz je sprzedawał po ich otrzymaniu po cenach wolnorynkowych, czyli około 1000% drożej, niż je kupili. Mówiąc krótko Państwo było złodziejem w majestacie komunistycznego prawa, a jego funkcjonariusze bezpodstawnie się bogacili kosztem prawowitych właścicieli.

Ceny dla chłopów były ustalone do odszkodowania przez rzeczoznawcę, jak dla parceli rolnej, a gdy NMiG je sprzedawał po przekształceniu planu zagospodarowania przestrzennego i utworzeniu Osiedla, to po cenach jak za budowlane. Po podpisaniu porozumień ustrzycko-rzeszowskich zwróciłem się do Wojewody o zwrot ziemi lub wypłatę odszkodowania po cenach wolnorynkowych, tak jak mówił pkt.9 Porozumień. Na mój wniosek Wojewoda odpowiedział, że porozumienie nie jest aktem prawnym i aby go zrealizować Sejm musi uchwalić ustawę, która te sprawy ureguje. Z uwagi na to, że ani Rząd PRL, ani rządy solidarnościowe aktów wykonawczych do porozumień nie wydały do dzisiaj podjąłem samodzielne działania prawne chcąc wzruszyć zarządzenie o wywłaszczeniu i decyzje o odszkodowaniu. Wojewoda, a potem Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, oraz NSA OZ w Warszawie w 1998r. odmówili mi stwierdzenia nieważności decyzji o ustaleniu groszowego odszkodowania w czasach PRL.

RPO odmówił złożenia rewizji nadzwyczajnej do SN w 1998r. Aktualnie ar ziemi budowlanej w kurorcie kosztuje około 25.000zł. Zatem jeśli jakiemuś rolnikowi zrabowano 2,50 ha ziemi w 1978 r., to ile teraz mógłby sobie kupić radioodbiorników w sklepie RTV?.

Czy Rząd PO+PSL+Lewica te sprawy wreszcie ureguje i wypłaci rekompensaty, tak jak robi to wobec hrabiów, baronów, Kościołów różnych wyznań i innych podmiotów prawnych. A polski chłop zawsze zostaje poszkodowany, bez żadnej osłony prawnej i politycznej, choć żywi i broni Polskę i Polaków.

Aktualnie rząd RP tworzą reprezentanci Solidarności z komunistami, zatem obu stron co porozumienia wynegocjowali, tak historia dziejów zatoczyła koło, to może wreszcie Posłowie i Senatorowie tych formacji się porozumieją i uchwalą stosowne prawo, aby po 45 latach zapisy porozumień ustrzycko-rzeszowskich wykonać.

W oparciu o przepisy RODO wyrażam zgodę na publikację moich danych osobowych w internecie.